V. Rok Tarnów dnia 31-go marca 1905 r. Nr. 6.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, illustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Przedpłata roczna, przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 hal. (półr. 2 k. 30 hal.), roczna w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polsk. 2 rs. 50 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 25 hal.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem; przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.

Reklamacye nieopieczętowane są wolne od pocztowej opłaty. Termin reklamacyj dni 14.



Bramaputry srebrne.

Bramaputry.

W pierwszej połowie przeszłego stulecia, kiedy Anglicy sprowadzili do Europy żółte Kochiny, wtedy rywalizujący pod każdym względem z Anglikami Amerykanie wyszukali w Indyach nad rzeką Bramaputrą, również okazałą rasę kur olbrzymich, a do Kochin bardzo podobnych Kury te rozmnożyli oni w Ameryce i ujednostajnili jej właściwości rasowe, stąd uchodzą one teraz za rasę amerykańską.

Bramy są niezwykle ciężkie, okazałe kury dochodzą do 7 a koguty do 10 klg. wagi. Niosność średnia 90 do 120 jaj. Wytrzymałość na zmiany ciepłoty lepsza niż u innych zaś zdolność do tuczenia wyborna, mięso kurcząt młodych kilkumiesięcznych, tuczonych przewyższa w smaku mięso indycze; jest to zatem kura mięsna.

W jakim wieku przyuczać źrebce do pracy?

Dokładnie określonej reguły, w jakim czasie mogą być źrebaki tej lub owej rasy wciągnięte do pracy, nie ma, ale wiadomo każdemu doświadczonemu hodowcy koni, że zawczesne wciąganie źrebaków do pracy może bardzo szkodliwie wpłynąć na rozwój tych zwierząt. Zacząć zaś z przyuczaniem do pracy zbyt późno, już tem samem nie da się usprawiedlić, że przez to powiększyłyby się znacznie koszta chowu i że zwierzęta okazują wtedy łatwo skłonność do rozmaitych narowów. W każdym razie musi przyuczanie do pracy, o ile chcemy to rozpocząć wcześnie, nastąpić niejako w sposób zabawki, przyczem należy postępować zwolna od pracy lekkiej do coraz cięższej. Lekkie, wczesne zatrudnianie źrebców i rozsądne, umiarkowane używanie ich do pracy ma o tyle doniosłe znaczenie, że przyczynia się ono do wzmocnienia mięśni i że zwierzę nawyka tem łatwiej do posłuszeństwa i powolności. Przy oznaczeniu czasu, w którym mają być źrebce wciągnięte do pracy, potrzeba wziąć pod rozwagę, że rozstrzyga tu rozwój cielesny poszczególnych zwierząt, jakoteż sposób odżywiania. Dobrze odżywiane, normalnie i silnie zbudowane źrebaki można szybciej przyuczyć do pracy, niż mniej rozwinięte. Zbyt wczesne wprzęganie do pracy i za daleko idące wyzyskiwanie młodocianych sił może popsuć zwierzę na całe życie i obniżyć jego wartość. Nawet, gdy źrebiec doszedł do tego, że wygląda na zupełnie wyrośnięte zwierzę, jednak kości jego i ścięgna nie uzyskały jeszcze dostatecznej mocy, to też przedwczesne wciągnięcie do pracy bywa powodem rozmaitych chorób. Na czas, w którym źrebaki należy zaprzęgać do wozu, wpływa również rasa; źrebaki rasy zimnokrwistej, już po ukończeniu drugiego roku życia mogą być zwolna wciągane do pracy, podczas gdy u koni ciepłokrwistych nie należy o tem myśleć przed ukończeniem trzeciego roku. Rozumie się samo przez się, że źrebaki, które bywają do pracy przyuczane i coraz więcej pracują, muszą być także odpowiednio odżywiane i to posilnym pokarmem. *Zygm.*

Bronowanie.

Długoletnie doświadczenie przekonało dowodnie, że bronowanie pszenicy ozimej na wiosnę może być pożytecznem na każdym gatunku gleby, jeżeli tylko zostanie dobrze wykonanem. Przedewszystkiem należy wybrać czas odpowiedni, gdy ziemia ani zbyt mokra, ani też zanadto nie jest wyschnięta, gdyż w pierwszym razie zasklepi się tylko powierzchnię i utrudni przystęp powietrza, w drugim wypadku bronowanie będzie albo bezskuteczne, albo co gorzej, brony będą zrywać większe kawałki zaskorupiałej ziemi wraz z pszenicą. Bronowanie więc może się odbywać tylko przy średnio wilgotnym stanie ziemi.

Następnie należy uważać, aby pszenica ani zbyt słabo zakorzenioną, ani też zanadto wyrośniętą nie była, gdyż w obydwu tych wypadkach może być uszkodzoną więcej niż inna. Najstosowniejszy czas do skrudlenia w naszym klimacie jest między 10-tym a 20-tym kwietnia. Na ziemiach rędzinnych i gliniastych, oraz przy zasiewie gęstym przejechać można bronami lekkiemi, ale z ostrymi zębami, trzy lub cztery razy, zmieniając nawet kierunek, wzdłuż i wpoprzek, przez co nietylko spulchni się powierzchnię ziemi, ale zniszczy chwasty i wykona się pewien rodzaj okopania pszenicy, a co wynagrodzi stokrotnie mały uszczerbek, spowodowany wyrwaniem pojedynczych roślin.

Przy rzadkim stanie zasiewu można poprzestać na dwurazowem przejściu bronami w jednym tylko kierunku. Krzewienie się pszenicy nastąpi potem daleko silniej i gęstość jej zmieni się nie do poznania.

Na ziemiach lżejszych i rozsypistych należy się ograniczyć na dwurazowem tylko zbronowaniu w jednym kierunku, poczem pole to należy przewalcować. Przy użyciu na takiej ziemi walca pierścieniowego może się obejść bez bronowania. Z zasiewów jarych pożytecznem jest bronowanie dla grochu i bobu, gdy mają już wykształcone trzy listki i nie są wyższe nad 1—2 cali; można nawet bronować owies i jęczmień, gdy łodygi ich są już widoczne i mają po 3 listki, a zachodzi obawa zbytecznego zaskorupienia ziemi. *Zygm.*

Przesyłka jaj wylęgowych.

Hodowca drobiu jużto celem odświeżenia krwi, jużto celem zaprowadzenia nowej rasy, woli niejednokrotnie nabyć jaja wylęgowe zamiast kupować żywy drób, który często mimo wysokiej ceny nie odpowiada wymaganiom. Z tego powodu coraz bardziej rozszerza się handel jajami wylęgowemi, a kurniki zarodowe otrzymują co raz więcej zamówień na ten artykuł. Zachodzi teraz pytanie jak przesyłać jaja, by zadowolnić odbiorcę i dostawcę tj. by przesyłka była tanią i doszła w należytym stanie, a więc bez utraty siły wylęgowej.

W pierwszym rzędzie przesyłać należy pocztą. Do paczki 5 kg. zmieści się zależnie od jakości opakowania i wielkości jaj 50 do 60 sztuk. Przy posyłce należy zawsze zabezpieczyć wartość i to dość znaczną, gdyż opłata w tym względzie jest niską, a zarząd poczty dołoży starań, by nie potrzebował ponosić straty za złe obchodzenie się z przesyłką.

Jaja posyła się w paczkach tekturowych, jakich można nabyć w wielu handlach już gotowych. Pakuje się jaja płasko lub na sztorc. Dobre do tego celu koszyczki z wikliny, paczki drewniane itd.

Spód i boki paczki, wykładamy warstwą siana, na którą przyjdzie wata, ma się rozumieć najtańszego gatunku. Każde jajo owija się osobno starą gazetą, a końce wystające gazety długości z 6 cm. zakręca się spiralnie tak, by się jajo nie ruszało. Po owinięciu, układa się poziomo na powyż opisanej podkładce jedno koło drugiego i nasypuje na nie plew lub sieczki. Znów przyjdzie warstwa siana i waty, potem jaja itd., a na wierzch pod przykrywę (wieko) wata i siano. Całość winna być tak opakowaną, by się jaja nie ruszały.

Przy pakowaniu na sztorc (pionowo, stojąco), umieszczamy na podkładce przedziałki zrobione z tektury lub zeszyte ze słomy [dobre, bo słoma jest sprężystą i elastyczną]. W każdy przedział damy po jednem jaju owiniętem podobnie jak wyżej powiedzieliśmy, gazetą, z tą różnicą, że końce pozostawimy krótsze. Również i tu posypujemy plewą lub sieczką drobną.

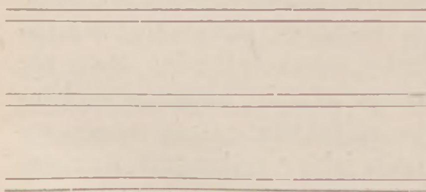
Droższe jaja po owinięciu w papier, okrywamy jeszcze dekturą falisto wygiętą ~~~~~~~~~~~~~~~~ i obwiązujemy tasiemką lub gumką.

Tak opakowane jaja mogą odbywać dalekie podróże bez uszkodzenia, gdyż materyał elastyczny, jakim jest papier i słoma nie dozwolą, by zawartość wskutek wstrząśnięcia wymieszała się, a zarodek się nie rozejdzie.

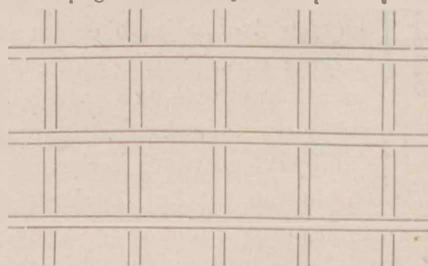
Po nadejściu przesyłki należy przedewszystkiem przekonać się na poczcie, czy paczka nadeszła w całości, poczem po rozpakowaniu umieszcza się jaja w chłodnem miejscu i następnie podkłada pod kwokę lub umieszcza w wylęgarni.

Wkłady słomiane na jaja pakowane pionowo może sobie każdy zrobić z łatwością w czasie wolnym od robót np. w zimie. Na garstki słomy równianej o długości, odpowiadającej danemu wymiarowi pudełka, dajemy słomę prostopadle w odstępach, których wielkość zależy od grubości jaja obwiniętego i związujemy szpagatem gdzie się stykają. (Patrz na ryciny poniżej).

Garstki słomy ułożone na stole.



Garstki, prostopadłe, na poprzednich związane szpagatem w miejscach przecięcia.



Powstałe oczka (przedziały) mają odpowiadać wielkości jaja. Na to przyjdzie dalsza warstwa podłużna słomy, którą się znów zwiąże i tak postępując, otrzymamy wkład odpowiedniej wysokości. *F. Dąbrowski.*

Co robić na łąkach z wiosną?

Większość naszych rolników uważa łąkę za niewyczerpane źródło dochodu, z którego bezkarnie można zbierać corocznie obfite plony, bez żadnego z ich strony zachodu. Obchodzą się z łąką po macoszemu, a nie dbając o utrzymanie jej w należytem stanie doprowadzają częstokroć do zupełnego jej zdziczenia, łące zaś w tym stanie będącej bardzo trudno już później przywrócić dawną urodzajność.

Nie mam tu na myśli, zachęcać do przeprowadzenia kosztownych melioracyj, narażających na znaczne koszta, na które trudno nam się zdobyć w obecnych ciężkich czasach lecz zamierzam mówić o takich staraniach i pracach, które niewielkim nakładem mogą być uskuteczniane i tak:

1) Łąki nasze cierpią zwyczajnie od nadmiaru wilgoci, chociaż przez wyczyszczanie dawnych lecz już zarosłych rowów lub wykopanie we właściwem miejscu kilku nowych rowów, usuwa szkodliwe następstwa nadmiernej wilgoci i wywołuje niebawem pojawienie się lepszej roślinności.

2) Kretowiska, mrowiska i kępy niekiedy w tak wielkiej ilości rozsiane są po łące że zużytkowanie jej na zbiór siana bywa bardzo utrudnione. Otóż teraz trzeba kretowiska rozrzucić zanim stwardnieją i utworzą wypukłe pagórki. Mrowiska trzeba rozkopać i to najlepiej gdy padają deszcze darń posiekać łopatą i rozrzucić; całe gniazdo zaś posypać popiołem, poczem mrówki rozlezą się w różne strony i wyginą od zimna i słoty. O wiele mozolniejszą jest robota z kępami, wydeptanemi przez pasące się bydło; szczególnie, gdy te zarosty już darnią. Równanie takowych gdy są duże odbywa się w ten sposób że ostrym rydlem rozcina się je na krzyż, ziemię wydobytą ze środka kęp rozrzuca się a darń układa napowrót na swem miejscu i udeptuje. Skoro kępy są małe, a gęsto po łące rozsiane, to trzeba je zrównać heblem łąkowym albo przez kilkukrotne silne zbronowanie ciężkiemi bronami z powierzchni usunąć. Ponieważ dawna darń, przy takiem postępowaniu zupełnie się niszczy, trzeba będzie zatem przystąpić do nowego obsiewu. Również usunąć trzeba z łąki wszelkie zarośla i krzewy a także kamienie.

3) Bardzo pożytecznem jest bronowanie, które trzeba uskutecznić teraz nim trawy róść poczną. Bronowaniem otworzy się dla powietrza przystęp do gruntu, zniszczy się mech, spulchni się ziemię około korzonków roślin, skutkiem czego będą bujniej rosły. Bronować trzeba tak, by łąka wyglądała zupełnie, czarno nic to jej nie zaszkodzi, przeciwnie sprzęt siana będzie większy, chociażby przy ostrem bronowaniu nawet część roślin została wydarta z korzeniami. Szczególnie silnego bronowania wymagają łąki, na których nagnieździł się mech, ta największa plaga łąk. Po wydarciu mchu i usunięciu go za pomocą grabi, koniecznem będzie również natychmiastowe znawożenie i podsianie łąki trawami.*)

4) Do zasilania łąki w pokarmy roślinne nadaje się najlepiej kompost. Daje się go na mórg od 60 do 80 wozów parokonnych. Bardzo dobry wpływ na porost traw wywiera gnojówka i kto jej ma nazbyt, ten powinien

*) Mięszanek do podsiewu łąk dostarcza dla swych członków Towarzystwo rolnicze okręgowe w Tarnowie po cenie własnych kosztów, a mianowicie w woreczkach pięciokilowych po 6 Kor. loco Tarnów. Przy zamówieniu podać na jakie grunta ma mięszanka służyć: na lekkie, średnie czy ciężkie. (Przypisek redakcyi).

jej użyć do poprawy łąk. Ma się jej w gospodastwie nie wiele, to korzystniej będzie użyć jej do polewania stosów nawozowych i kup kompostowych. Nawozem łąkowym bardzo dobrym jest popiół. Po jego rozsypaniu znika mech, a ukazuje się mnóstwo rozmaitych gatunków wyczek, groszków, koniczyn, które wprzód rosły bardzo słabo, ukryte między trawami. Na mórg łąki trzeba dać 8 do 10 korcy popiołu drzewnego. Popioły z torfu, węgla brunatnego, a także z węgla kamiennego są o wiele mniej skuteczne i są zwykle zanieczyszczone żuzlem i piaskiem. Użyć ich można po przesianiu przez rafę na łąki nisko położone i zakwaszone, przeznaczająć na mórg 12 do 16 korcy, korzystniej jednak wypadnie użyć takich popiołów do posypywania kompostu.

Z nawozów sztucznych nadają się do poprawy łąk: kainit, tomasyna i saletra. Ponieważ jednak gospodarstwa nawozów tych nie produkują same, tylko muszą je zakupić, więc radzę robić z niemi najpierw próbę, a jeśli rezultat wykaże że łąka nasza zwróci koszta na te nawozy wydane, wtedy użyciu ich nie stoi nic na przeszkodzie. Próbę rozpocząć nie tylko z pomienionymi nawozami, ale także z wapnem, gdyż wszelkie nawozy nie wiele skutkują, jeżeli w ziemi brak wapna. Szczególnie zaleca się wapno na łąki próchniczne, torfiaste, zakwaszone lub mchem porosłe. Wapno zlasowane w budynkach, jak to już opisano w Nr. 1-szym str. 11 Głosu roln. wywozi się na łąkę w dzień pogodny, rozrzuca i zaraz bronuje. Na mórg przeznacza się od 10 do 30 korcy zależnie od jakości gruntu.

Kow.

Kapusta włoska.

Różni się od kapusty głowiastej pomarszczonymi liśćmi, nadającymi jej wygląd prawie kędzierzawy. Tworzy główki mniejsze lub większe, dosyć ścisłe; barwa zazwyczaj zielona, w przekroju biaława lub żółtawa. Uprawia się zupełnie tak samo jak kapustę białą głowiastą. Na zimno jest bardzo wytrzymała, to też w łagodniejszym klimacie zostaje w grun-



cie przez zimę i wprost z gruntu bywa brana do użytku. Używa się jej tylko jako świeżej na jarzynkę do mięsa lub samej; daje się także znakomicie suszyć a suszona dłuższy czas doskonale przechowywać.

Pod względem gruntu jest mniej wymagająca niż kapusta biała, udaje się więc dobrze i w gorszych nieco gruntach. Sadzić na zagonkach zwykłej szerokości (1·30 m.) w 4 rzędy, co 30—50 cm. Odmiany wczesne tworzą główki mniejsze, przeto sadzi się je gęściej, natomiast odmiany późne tworzą główki większe i liście ich rozrastają się szerzej, przeto należy sadzić je rzadziej.

Z odmian są wczesne, średniowczesne i późne. Odmiany wczesne bywają także uprawiane w inspektach, w celu otrzymania jej możliwie wcześnie do użytku, co opłaca się przy większych miastach. Z wczesnych do inspektu godne polecenia są: wiedeńska inspektowa i ulmska inspektowa; — do gruntu: kapucyńska i blumentalska; — ze średnich: złoto-żółta targowa i non plus ultra; — późnych: wiedeńska wielka, norwegska i największa: de Vertus.

Budapeszt 1905. *W. Walczak.*

Sztuczne karmiene narybku pstrągów.

Kto chce w małych stawach, rowach i t. p. wykarmić narybek pstrągowy np. przez pierwsze lato, ten musi przedewszystkiem mieć do rozporządzenia zimną wodę źródlaną, ponieważ w gorących dniach letnich, w których woda potoku mocno się ogrzewa, rybki znajdujące się w takich rezerwoarach w ilości wielkiej, ginęłyby masami. Właśnie podkarmianie pstrążąt pierwszego lata wymaga wielkiej uwagi i troskliwości. Najpierw trzeba na to uważać, aby pokarm naturalny znajdował się w ilości możliwie największej. Do produkcyi pokarmu naturalnego przyczyni się w wysokiej mierze to, jeżeli stawy, fosy i t. d., w których ma być narybek podchowany, pozostaną w stanie suchym i wymarzną. Dopiero na 8—14 dni przed wpuszczeniem narybku należy je napełnić wodą. Jeżeli się wtedy równocześnie wpuści do wody rozmaite drobne skorupiaki, czego łatwo dokonać można przez przeniesienie z sąsiedniego potoku kilka kubłów namułu i kamieni, gdyż w namule i na kamieniach znachodzą się rozmaite zwierzątka w wielkiej ilości, to po 14 dniach znajdą rybki pokarm obfity, tak że przez pierwszych kilka dni wcale karmić ich nie potrzeba.

Jednym z najlepszych materyałów pokarmowych na początek jest móżdżek cielęcy, który trzeba dla rybek odpowiednio przyrządzić. W tym celu przeciera się móżdżek, jakoteż każdy inny pokarm przez sito, a przetartą masę rozbija się na talerzu po dodaniu do niej wody, mniej więcej w taki sposób, w jaki z białka robi się pianę. Przez to rozdzielają się poszczególne cząstki móżdżku, a gdy się wleje do stawu łyżkę lub czarkę tej emulsyi, to wkrótce pływają rozdzielone cząstki móżdżku po całej powierzchni wody i bywają przez rybki zjadane, zanim mogą opaść na dno. W pierwszych dniach karmienia bywa popełniany zwyczajnie ten błąd, że się za wiele daje pokarmu, który leży potem na dnie wody i gnije. Jest to podwójnie szkodliwem: raz bezpośrednio dla narybku, który ten

zepsuty pokarm zjada, a po drugie dla wody, która utraca tlen, przez rozwój zgnilizny. Dlatego należy dawać naraz tylko tyle, ile narybek zjeść zdoła, ale zarazem tyle, aby nie cierpiał głodu. W tym razie ma próba pierwszeństwo przed nauką. Często nakłada się pokarm, przetarty przez sito, jeżeli składa się ze śledziony, na chropowatą kulę drewnianą; kula taka pływa po powierzchni, a rybki zbierają przyczepiony do niej pokarm. Inni biorą zamiast kuli drewnianej wazonek, a posmarowawszy jego zewnętrzną stronę odnośnym pokarmem, puszczają go na wodę, a względnie zawieszają go na drążku tak, ażeby po wodzie pływał. Skutki karmienia takimi sposobami mają być badzo dobre Oprócz móżdżku i śledziony daje dobry i tani pokarm krew zwierzęca, t. j. bydlęca z rzeźni. Krew taką gotuje się, wskutek czego ona tężeje Potem przeciera się ją przez sito, i podaje samą, albo też przymieszaną do innego pokarmu. Świeży ser bywa bardzo chętnie przez rybki zjadany i daje tam, gdzie jest łatwy do do nabycia, pokarm znakomity. Zaleca się do wspomnianych powyżej pokarmów domieszać zawsze nieco ususzonych raczków, drobno potłuczonych i przesianych albo też miałkiej mączki rybnej, a przez te domieszki dostarczy się rybkom rozmaitych składników, które do budowy ich ciała są potrzebne. *Z. Morawski.*

Co uwzględniać należy przy uprawie wiosennej.

Słynny rolnik z Arnstadt z Grossvargula podaje takie oto wskazówki: Coraz więcej rozpowszechnia się przekonanie, że przy uprawie wiosennej użycie pługa jak najwięcej należy ograniczać. Albowiem świeżo zorana ziemia nie będzie posiadać odpowiedniej struktury, łatwo wysycha, a w ogóle orka na wiosnę na rozwój roślin uprawnych wpływa niekorzystnie. To też jest koniecznem, aby rola pod siew wiosenny przeznaczona — już przed zimą do pełnej głębokości zoraną została. Uprawa ziemi na wiosnę polegać powinna na zrównaniu powierzchni (włóką, broną), oraz na miałkiem wzruszeniu za pomocą trójskibowca, kultywatora, ekstyrpartora, lub radła.

Powietrze wiosenne prędko rolę wysusza, to też rolnik powinien się starać zachować roli wilgoć nagromadzoną w zimie. Skoro zatem rola jako tako obeschła, trzeba wyjechać z włóką, która składa się z kilku niezbyt ciężkich belek, złączonych z sobą za pomocą łańcuszków. Narzędzie to w konstrukcyi bardzo proste, (patrz rycina na str. 105 w roczniku 4-tym) może łatwo sporządzić każdy zgrabniejszy stelmach; a jeszcze teraz do sporządzenia włóki zabrać się można.

Celem użycia włóki jest zrównanie orki zimowej i wytworzenie powierzchni drobno gazełkowatej. Włóka nie wypełni zadania należycie, jeżeli ziemia jest zbita i spoista, i w tym razie włókę powinna poprzedzić brona. Na wygładzoną glebę sypie się potrzebny sztuczny nawóz i przykrywa go ekstyrpatorem, który równocześnie rolę wzruszy, nie zagłębiając się w spodnią warstwę. Następnie użyta brona przysposobi rolę pod siew.

Mniej lub więcej staranna czyli dokładna uprawa zależeć będzie od jakości ziemi. Gdy na lekkiej ziemi wystarcza często brona sama, trzeba

na mocnej gliniastej glebie użyć tego i owego narzędzia, by uprawa wypadła tak, żeby dawała roślinom wszelkie warunki do prawidłowego rozwoju. — Przy siewie siewnikiem rzędowym — nie zaleca się zasiewać zboże zbyt gęsto, tylko mniej więcej na 6 cali rządek od rządka, aby zboże pomiędzy rzędami można było gracować. — Na pytanie, czy użycie wału po uskutecznionym zasiewie się zaleca, nie można dać pewnej odpowiedzi na wszelkie wypadki. To jednakże koniecznie uwzględnić należy, aby ziemia przy wałowaniu była dostatecznie obeschłą. Na wskroś błędnem postępowaniem byłoby wałowanie, gdy ziemia do wała się lepi lub tp., rezultatem takiej roboty byłoby osiągnięcie wręcz przeciwnego celu od tego, jaki się osiągnąć zamierzało.

Za pomocą wałowania ułatwia się tworzenie włoskowatych kanalików w ziemi ponieważ poszczególne cząstki ziemi bywają ze sobą spojone. Wskutek tego — woda z głębszych warstw łatwiej na powierzchnię podsiąkać może. W ten sposób ułatwia się co prawda wschodzenie siewu, lecz z drugiej strony i równocześnie utraca się wilgoć. Niedobry ten skutek zwałowania daje się usunąć — za pomocą jednorazowego zbronowania powierzchni lekką bronką (azatem po wałowaniu). Wszelkie niedogodności usuwa użycie wału pierścieniowego, jeżeli wałujemy ziemię dobrze obeschłą. — Na tak przysposobionej roli, nie trudno będzie rolnikowi — pojawiające się chwasty zniszczyć za pomocą bronowania w odpowiednim czasie. A czasem odpowiednim do bronowania jarzyny będzie ten, gdy zboże co dopiero wschodzić znacznie. — W tym okresie pierwszej młodości bronowanie roślinkom nic nie zaszkodzi, a chwastów wiele w zarodku wytępić można. — Właśnie przy uprawie jęczmienia i owsa zapobieganie pojawieniu się chwastów, a raczej niszczenie takowych trzeba mieć bardzo na oku. Ileż to rolników traci znaczną część sprzętu z powodu rozpanoszenia się łopucha, która wraz z innymi chwastami za pomocą prawidłowej uprawy się wytępi. Spryskiwanie pól niektórymi gryzącymi środkami, jest kosztownem, zawsze żmudnem i nie zupełnie pewnem postępowaniem w walce z łopuchem. — Kto siewa w jarzyny koniczynę lub tego rodzaju mieszanki pastewne, powinien powyższe postępowanie przed siewem koniczyny i traw uskutecznić. — *„Gospodarz“.*

Dziesięć przykazań w stajniach.

1. Dawaj zwierzętom karmę regularnie, tak co do czasu jak i ilości, gdyż korzystniej jest dawać choćby i mniej, ale codziennie, jak naprzemian mniej, potem znów więcej.

2. Każdą zmianę w karmie przeprowadzaj stopniowo, iżby organizm zwierzęcy miał odpowiedni czas na to się przygotować.

3. Bądź obecny przy dawaniu karmy, a szczególnie obroków i zatrzymaj się w stajni póki zwierzęta nie zjedzą, gdyż zbyt często idzie ze złobów część owsa do kieszeni parobka na własny użytek.

4. Pilnuj, aby czeladź powierzone jej zwierzęta codziennie starannie czyściła; szczotka i zgrzebło odświeżają skórę, pobudzają krew do lepszej cyrkulacyi, a tem samem dodatnio wpływają na stan zdrowotny zwierząt.

5. Dbaj o czystość, ład i wentylacyę stajen, bo świeże powietrze i promienie słoneczne orzeźwiają organizm i są skutecznym środkiem desinfekcyjnym.

6. Jeśli nie można zawsze, to przynajmniej często, bądź obecnym przy pojeniu bydła, bo na wolnej przestrzeni koło studni, gdy zwierzę jest swobodne i w ruchu, najlepiej poznasz w jakiej jest kondycyi.

7. Uważaj, by bydła roboczego nie poić, gdy jest zmęczone. Czeladź na to nie zawsze uważa; nie jeden z parobków spiesząc do domu próbuje, czy mu się nie uda jak najprędzej konia napoić i nakarmić, byleby tylko sam zyskał w ten sposób na wolnym czasie. Dychawica u zwierząt pociągowych wskazuje najczęściej na niedbałego parobka.

8. Ściśle przestrzegaj, by czeladź w stajniach obchodziła się ostrożnie ze światłem, a palenie cygar w stajniach karz surowo, bo nieostrożność lub niedbałość pod tym względem naraziły już niejednego na stratę.

9. Staraj się przyzwyczaić czeladź do łagodnego obchodzenia się ze zwierzętami, bo nieodpowiednie obejście się ze strony czeladzi, wyrabia u zwierząt upór i złośliwość.

10. Chcesz mieć dobrą czeladź, to karz i usuwaj nieodpowiednich, a przez nagrody zachęcaj dobrych do starannej i uczciwej pracy.

Nowosiółki w lutym. *Józef Jan Neuman.*

Drobiazgi.

Jak pobudzić ziemniaki do kiełkowania? Wziąć bulwy wczesnych ziemniaków, złożyć w wilgotnym piasku w koszu i tak napełniony kosz ustawić w ciepłej izbie, kuchni lub w ciepłej stajni bydlęcej. Ziemniaki zaczną w krótkim czasie kiełkować i wytworzą na kiełkach około 5 cm. długie białe korzonki. Wtenczas sypie się pod południową ścianą muru warstwę liści, a na nią warstwę ziemi około 30 cm. grubą. W połowie kwietnia wyjmuje się kiełkujące ziemniaki z piasku bardzo ostrożnie, gdyż kiełki i korzonki są kruche, i układa je w ziemi pod murem tak, ażeby były pokryte warstwą na 3—4 cm. grubości. Jeżeli po 14 dniach pokażą się liście, nakrywa się je jeszcze raz lekko ziemią. W razie spodziewanego mrozu trzeba grządkę przykryć na noc słomianą matą lub deskami. Gdyby nie było mat i desek, to można każdą wyłaniającą się roślinę przykryć garścią trocin. Z początkiem maja wyjąć ziemniaki, lecz tak ostrożnie, by ani korzenie nie ucierpiały, ani nie obsypała się ziemia do korzeni przylegająca i wsadzić je w 60 centymetrowych odstępach na grzędach dosłonecznych. W ten sposób otrzymuje się bardzo wczesne ziemniaki, na które kupców zawsze się znajdzie, jeżeli ich sami nie zjemy.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem Konkurs na 10 chlewni zarodowych poprawnej rasy krajowej pod następującymi warunkami:

§. 1. Chlewnia zarodowa składać się będzie z jednego knura i 5 (pięciu) maciór.

§. 2. *a)* Knur zakupiony z funduszów subwencyjnych Komitetu dany będzie do chlewni zarodowej bezpłatnie.

b) Knur pozostaje własnością Komitetu i może być zamieniony na innego, jeżeli okaże się tego potrzeba.

c) Jeżeli Knur dany do chlewni przez Komitet stanie się do chowu niezdatnym, wtedy sprzedanym zostanie na rzecz funduszu subwencyjnego, a chlewnia zarodowa otrzyma z Komitetu innego knura pod tymi samymi warunkami.

d) Trzeciego i dalsze knury winien hodowca zakupywać przez Inspektorat hodowli Komitetu z własnych funduszów.

§. 3. *a)* Maciory dane będą hodowcy utrzymującemu chlewnię zarodową pod warunkiem zwrotu 50% ceny zakupna (w tym wypadku po 80 hal. za 1 kilo, ponieważ maciory przez Komitet zakupione zostaną w kraju po 1·60 kor. za 1 kilo żywej wagi).

b) Koszta transportu maciór z miejsca zakupna do chlewni zarodowej, ponosi hodowca z własnych funduszów.

c) Maciory dane przez Komitet do chlewni zarodowej, które okażą się z czasem do chowu nieodpowiedniemi, sprzedane zostaną na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu i to: w połowie na rzecz funduszu subwencyjnego, a w połowie na rzecz hodowcy, który w to miejsce otrzyma od Komitetu inne do chowu odpowiednie maciory i to pod warunkami w §. 3. pod *a)* i *b)* wymienionymi

§ 4. W chlewni zarodowej oprócz knura przez Komitet przydzielonego, nie wolno hodowcy utrzymywać żadnego innego knura do rozpłodu.

§ 5. *a*) Komitet w miarę potrzeby i dyspozycyjnych funduszów, zakupywać będzie od hodowcy przychowane od sztuk zarodowych zdatne do chowu prosięta w wieku od 4—6 miesięcy i to po cenie przez Komitet w styczniu na cały rok ustanawianej.

b) Wszystkie inne sztuki z przychowku przez Komitet nie nabyte, mogą być przez utrzymującego chlewnię zarodową na jego rzecz sprzedane, byle nie pod firmą Komitetu c. k. krak. Tow. roln.

§ 6. W razie zachorowania jednej lub więcej sztuk, winien jest utrzymujący chlewnię hodowca natychmiast sprowadzić na swój koszt weterynarza i dać znać o chorobie Komitetowi. W razie zaniedbania tego warunku, hodowca odpowiada za straty, któreby Komitet poniósł.

§ 7. W razie wybicia subwencyjnych sztuk zarodowych z urzędu, w skutek pomoru, Komitet przy wynagradzaniu za sztuki wybite, bierze za knura całą kwotę, za maciory zaś po połowie z hodowcą.

§ 8. W razie stwierdzenia przez Delegata Komitetu niedbałego utrzymywania chlewni zarodowej przez hodowcę, lub też niedotrzymania z jego strony warunków zawrzeć się mającej „Umowy“, przysługuje Komitetowi prawo zwinięcia chlewni zarodowej, i to:

a) przez oddanie jej innemu hodowcy, albo

b) przez sprzedaż subwencyjnych sztuk zarodowych, w którym to wypadku w pierwszym rzędzie będzie z kwoty ze sprzedaży osiągniętej pokrytą ta kwota, którą Komitet zapłacił za sztuki zarodowe.

§ 9. Przy przeniesieniu lub zwinięciu przez Komitet chlewni zarodowej, hodowca zrzeka się wszelkich pretensyi do Komitetu z tego tytułu powstać mogących.

§ 10. Wszelki przychówek od subwencyjnych sztuk zarodowych jest własnością hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową.

§ 11. Chlewnię zarodową otrzymuje hodowca na przeciąg lat sześciu, po upływie zaś tego czasu i po dopełnieniu wszystkich konkursem i „Umową“ objętych warunków—subwencyjne maciory zarodowe przechodzą na własność hodowcy, zaś knur zakupiony wyłącznie z funduszów subwencyjnych, pozostaje własnością Komitetu.

§. 12. Hodowca podaje się przez lat sześć co do chlewni zarodowej kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego Inspektora hodowli, lub też Delegata.

§. 13. Hodowca utrzymujący chlewnię zarodową, obowiązany jest dawać bezpłatnie furmankę dla Inspektora hodowli, względnie Delegata Komitetu do najbliższej stacyi kolei i z powrotem, skoro Inspektor lub Delegat powiadomi hodowcę o dniu przybycia w sprawie chlewni zarodowej.

§. 14. Hodowca utrzymujący chlewnię zarodową, winien prosięta zakupione przez Komitet dostawić na swój koszt do najbliższej stacyi kolejowej, a opakowanie policzyć odbiorcy po cenie własnych kosztów.

§. 15. Gdyby prosiąt zamówionych w chlewni zarodowej przez Komitet nie odebrał ten hodowca, dla którego Komitet prosięta zamówił, to właściciel subwencyjnej chlewni zarodowej nie może sobie z tego tytułu rościć żadnych pretensyi do Komitetu.

§. 16. Hodowca utrzymujący subwencyjną chlewnię zarodową, winien jest z własnych funduszów zakupić za pośrednictwem Komitetu w cenie około 40 Kor. szczypce do znaczenia świń przez tatuowanie, a przychowane od sztuk subwencyjnych prosięta, obowiązany jest znaczyć liczbą porządkową.

Zgłoszenia do powyższego Konkursu należy wnieść do Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego najpóźniej do 15 kwietnia i to **nie wprost, tylko na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którego** obrębie działalności mieszka hodowca, ubiegający się o chlewnię zarodową.

Uwaga: Materyał hodowlany zostanie przez Komitet na nowo utworzyć się mających chlewni zarodowych nie prędzej dostarczony, jak w grudniu 1905 r

Kraków, dnia 12 lutego 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Z targów zbożowych Kraków, 31 marca. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od 18·50 do 18·80. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 18·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·70. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·70 do 16·50. Groch od 19·— do 23·—. Tatarka od 18·— do 19·50. Proso od —·— do —·—. Fasola od 26·— do 46·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·80 do 10·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Koniczyna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki za hektolitr od 4·60 do 5·50. Jaja za kopę od 2·80 do 3·20. Masła za klg. od 2·40 do 2·80. Masła za garniec od 8·50 do 9·50. Spirytus na 95%; Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%. Tralesa od —·— do 160. Kukurydza za 100 klg. od 15·— do 18·—. Tymotka za 100 klg. od 42·— do 46·—. Wyka za 100 klg. od 21·— do 24·50.

Kalendarz. 1 S. Hugona b., 2 N. **Środop.** Franciszka, 3 P. Ryszarda, 4 W. Izydora, 5 Ś. Wincentego, 6 C. Celestyna p., 7 P. Epifaniusza, 8 S. Dyonizego b., 9 N. **Czarna.** Maryi, 10 P. Ezechiela, 11. W. Leona pap., 12 Ś. Juliusza, 13 C. Idy, Hermana, 14 P. Waleryana m., 15 S. Ludwiny.

Kalendarz myśliwski: W kwietniu, wolno polować przez cały miesiąc na: słonki, cietrzewie, i głuszce a tylko do 15-go na pardwy, dropie, ptactwo błotne i wodne.

Kalendarz rybacki: Łowić wolno wszelkie ryby prócz: bclenia, lipienia, świnki, wyrozuba, sandacza i czopów. Raków łowić nie wolno.

Poradnik gospodarczy na miesiąc Kwiecień. Rolę uprawiać i siać jarzynę: owies, jęczmień, groch, bobik, koniczynę w oziminach lub jarzynach, len, mieszanki i t. d. Grunta lekkie po zasianiu zwałować. Łąki zbronować i podsiać trawami. Rowy wyczyścić. Ziemniaki z kopców przenieść do stodoły i trzymać w niegrubej warstwie by przewiędły, sadzić gdy się ziemia ogrzeje. Ogrody uprawiać i obsiać warzywami, które na przymroski wiosenne są mniej czułe; jak: groch, marchew, pietruszka, szpinak, szczaw, cebula. Siać kapustę na rozsadę. Delikatniejsze warzywa siać w rozsadniku a mianowicie: sałatę, kalarepę, brukselkę, kalafiory, pory, selery, pomidory, paprykę i rzodkiewkę miesięczną. W sadach szczepić dziczki gdy soki ruszą. Nasadzać kury, gęsi, kaczki i indyki.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.